# ROBOTNIK POLSKI

Nr. 12. BEZPŁATNY DODATEK. Rok 1927.


## Stan gospodarczy Niemiec.

Logicznem następstwem stabilizacji walutowej była sanacja przemysłu niemieckiego, czyli t. zw. „racjonalizacja“, wyrażająca się w postaci skazania na zagładę wytwórczości wyrosłej na bagnie inflacyjnem oraz skoncentrowania i zfinansowania wszystkich tych gałęzi, które miały istotną rację bytu. Życie przyznało słuszność koncepcji Rathenaua, usilnie pracującego nad grupowaniem fabryk według specjalności, w przeciwieństwie do Stinnesa, będącego zwolennikiem trustów prostopadłych, jednoczących najróżnorodniejsze wytwórnie. Ujemną stroną tak pojętego uzdrowienia jest wzmagająca się ilość ludzi pozbawionych pracy — w październiku ub. r. było 1 308 000 bezrobotnych, w lutym b. r. 1 826 000, nie licząc częściowo zatrudnionych. Rząd Rzeszy zmuszony był wyasygnować już 300 miljonów marek na roboty publiczne, tę nowożytną formę zapomóg społecznych, aczkolwiek daje się odczuwać tak silny brak robotników rolnych, że Berlin podpisał prowizoryczną umowę z Warszawą w sprawie sezonowej emigracji do Niemiec.

Nie bacząc jednak na te wyżej wymienione przesilenia socjalne, poprawa ogólnej sytuacji ekonomicznej postępuje stale, o czem świadczy wymownie chociażby wzrost wkładów państwowych w kasach oszczędnościowych, które wynoszą obecnie 2,712 miljonów marek, podczas gdy przed rokiem nie przekraczały one sumy 1.543 miljonów marek. Wysoce symptomatycznym również jest wzmagający się napływ kapitałów obcych — 1,301 milj. m. w 1925 r., 1,778 milj. m. w 1926 r. oraz 1.920 miljon.m. w b. r., pożyczonych fabrykantom. Największem zaufaniem obdarzani są Niemcy przez finansistów nowojorskich, którzy posiadają 74.6% tych powojennych zobowiązań pieniężnych. Oczywiście, zdobycie tak poważnych kredytów zagranicą umożliwiło obniżenie z 9% na 6% stopy dyskontowej, wiadomo zaś, że „tania gotówka“ jest najpotężniejszym czynnikiem działalności przemysłowej. Racjonalizacja zastosowana została również i do bankowości: trzy największe instytucje finansowe — „Darmstädter“, „Deutsche“- i „Disconto-Bank“ utworzyły 225 wspólnych oddziałów na prowincji co przedstawia znaczną redukcję wydatków administracyjnych.

W przemyśle metalurgicznym włókienniczym, elektrotechnicznym, chemicznym, samochodowym, potasowym, maszynowym — słowem, we wszystkich najważniejszych gałęziach przemysłu krajowego wprowadzono daleko idącą tayloryzację pracy, która, specjalizując robotnika, czyni zeń kółeczko olbrzymiego mechanizmu fabrycznego. Te same tendencje przejawiają się wyraźnie w dziedzinie komunikacji morskiej oraz powietrznej: fuzjonowanie poszczególnych przedsiębiorstw ma na celu zwiększanie floty, doskonalenie środków lokomocji, etc. Stocznie niemieckie budują nowe okręty luksusowe, rozszerzana jest sieć kanałów rzecznych, projekt szos samochodowych został przyjęty, na komunikacje lotnicze przeznaczono 65 miljonów i t. d.

Nie można jednak pominąć milczeniem odwrotnej strony medalu. Należy zwrócić uwagę na zjawiska, zaciemniające ten jasny obraz ekonomicznego odrodzenia Niemiec. Minister finansów zniósł wprawdzie podatek od przedmiotów zbytku i zmniejszył opłaty stemplowe od tranzakcji handlowych i czynszów mieszkaniowych, ale podatki pośrednie ciążą z tą samą siłą na małomieszczaństwie i robotnikach, ale budżet państwowy wykazuje w dalszym ciągu niemały deficyt. Niekorzystnie przedstawia się też stosunek cen artykułów pierwszej potrzeby do przeciętnych zarobków, co grozi wybuchem strajków fabrycznych, konfliktów socjalnych. Zatargi na tle norm pracy stają się chorobą niemal chroniczną: tkacze w Saksonji, metalowcy w Nadrenji, elektrotechnicy w Berlinie domagają się energicznie zwiększenia zarobków dotychczasowych, nie odpowiadających skromnemu nawet „Existenzminimum“. Starcia przybierają tem ostrzejsze formy, że przemysłowcy już otwarcie mówią o przedłużeniu dnia roboczego, jako o jedynej możliwości zaspokojenia żądań, stawianych przez proletarjat. Ponieważ na takie rozwiązanie kwestji związki zawodowe w żaden sposób zgodzić się nie chcą i do biernego, a bodaj nawet czynnego oporu się sposobią, więc wypada liczyć się z ewentualnością zorganizowanej walki lokautowo-strejkowej, która, jak przykład Anglji wykazuje, ujemnie wpływa na sytuację gospodarczą kraju. Ze stanowiska, zajmowanego dotychczas w tych kwestjach przez mocarzy t. zw. „Schwerindustrie“, wnioskując, mało jest nadziei na uwzględnienie postulatów robotniczych, odrzucenie przeto kompromisowych porozumień w takich razach narazić może na szwank cały wysiłek ostatnich lat. Okoliczności te tłumaczą zaniepokojenie, z jakiem rządowe sfery śledzą przebieg toczących się pertraktacji pomiędzy pracodawcami, a robotnikami, od ich bowiem wyniku w dużym stopniu zależy przyszłość ekonomiczna Niemiec.

## Taryfa zarobkowa
### dla wielkiego przemysłu żelaznego na Śląsku Opolskim.

Związki zawodowe, jak nam wiadomo oddały sprawę zarobkową dla robotników pracujących w Przemyśle żelaznym do rozstrzygnięcia przez sąd arbitrażowy w Berlinie, ponieważ pracodawcy wcale o poprawie zarobku słyszeć nie chcieli.

Dnia 5. maja zespół pracy zastępujący robotników i związek pracodawców zostali zawezwani do Berlina w sprawie poprawy zarobków. Układy odbyły się wobec sędziego bezpartyjnego wydelegowanego przez ministerstwo pracy. Rokowania trwały od godz. 10. rano do 9-tej wieczorem.

Pomimo bogatego materjału, udowadniającego pracodawcom, że im źle nie idzie, to jednak starali sie oni cyframi przeciw operować i to nawet statystykami z 1925 r. wykazując, że tylko możliwem jest utrzymanie zakładów w ruchu z powodu ich solidarnej łączności, jak i jedności ich związku. Zarzucali pracodawcy, zastępcom związków zawodowych, że 75% robotnika wcale nie myślało o poprawie zarobkowej, kontentując sie obecnymi zarobkami, bo ci robotnicy wiedzą, że

**przemysłowi idzie ciężko.** Co nato ci robotnicy, którzy do tych 75% należą, a od organizacji zawodowej stronią? Te 75% przyczyniają się każdym razem do przewlekania układów zarobkowych i utrudniają poprawę bytu. Czy Wam robotnicy, organizacja jest obojętną? Czy Wam nie potrzebna silna organizacja? Pracodawcy twierdzą, że tylko dzięki swej sile związkowej zawdzięczają dzisiejszą lepszą konjunkturę produkcyjną. Żądania związków wymagają 600 tysięcy marek miesięcznej wypłaty więcej, której zakłady według rachuby pracodawców ponosić nie mogą i robią rząd odpowiedzialnym, o ileby przyczynił się do podwyższenia zarobków w tej mierze jaką związki zawodowe postawiły. Rzeczywiście to był atak wysunięty przez zastępców związku kapitalistów - pracodawców, ażeby wpłynąć na sędziego rozjemczego przy układach zastraszająco, aby się nie ważył, dostosować zarobków na Śląsku do innych okręgów przemysłowych w Niemczech, których zarobki o 12 fenigów na godzinę wyżej stoją, aniżeli to u nas.

Pracodawcy zasłaniali się tem, że chociaż zarobki są wyższe, w innych przemysłowych zakładach metalurgji w Niemczech, zato też produkcja tonażu żelaza, wynosi 1000 ton, a na Śląsku tylko 250 ton dziennie, więc nie mogą być tesame zarobki.

Pomimo sprzeciwu związków zawodowych na wywody pracodawców, sędzia wydał wyrok, który w żadnym razie nie przynosi poprawy robotnikowi śląskiemu, ani nie uwzględnia koniecznych potrzeb, ponieważ pominięto zakłady krańcowe (tak zwane Randgebiete) huta w Zawadzkiem pow. strzelecki. Dalej nie uwzględniono żądań formierzy i lejarzy, za spalone ubiory i własne narzędzia. Sędzia pojednawczy, dał się powodować i przyszedł do przekonania, że sprawa ta jest związaną z taryfą płaszczową, która winna być poprzednio wymówioną, a następnie można o tych punktach debatować. Zastępcy robotników zwrócili uwagę przewodniczącemu, że żądania te winny taksamo być rozpatrywane, ponieważ dotyczą wynagrodzenia związanego z zarobkiem. Trzeba będzie organizacjom poprzednio stwierdzić, czy przy upływającym terminie obowiązującej taryfy płaszczowej takową wypowiedzieć, lub czy pracodawcy zgodzą się weiść w osobne układy z związkami.

Zaznaczyć wypada, że związek pracodawców nie przyjął wydanego wyroku; związki zawodowe również nie orzekły przyjęcia wyroku.

Oświadczenie stron, nie przyjmujących wyroku arbitrażowego, ma wpłynąć do Berlina do dnia 11. 5. br. z orzeczeniem, czy wyrok ten strony przyjmują, lub nie.

Zespół pracy związków zawodowych zajął stanowisko wyczekujące wobec wydanego wyroku i radził z mężami zaufania 7. maja br. w Zaborzu, czy wydany wyrok przyjąć lub odrzucić.

Wyrok sądu pojednawczego zapewnia, że od 1-go maja zarobek godzinny wynosić będzie dla tych robotników na dzionkę, jak następuje:

| Grupa | a | b | c | d | e |
|---|---|---|---|---|---|
| | 52 f. | 49 f. | 45 f. | 39 f. | 36 f. |

Od 1. września podnoszą się zarobki godzinna dla robotników pracujących na dzionkę:

| Grupa | a | b | c | d | e |
|---|---|---|---|---|---|
| | 54 f. | 51 f. | 47 f. | 41 f. | 37 f. |

Dla pracujących w akordzie wynosi zarobek godzinny od 1. maja br.:

| Grupa | a | b | c | d | e |
|---|---|---|---|---|---|
| | 48 f. | 45 f. | 42 f | 36 f. | 33 f. |

Od 1. września zarobek godzinny w akordzie wynosić będzie:

| Grupa | a | b | c | d | e |
|---|---|---|---|---|---|
| | 50 f. | 47 f. | 44 f. | 37 f. | 35 f. |

Zarobki powyżej podane obowiązują dla robotników ponad 24 lat.

1. Zespół pracy związków zawodowych na posiedzeniu z dnia 7. maja przyszedł do tego przekonania, że zarobki osiągnięte obecnie są niewystarczające w stosunku do dzisiejszego miernika drożyźnianego.
2. Zespół pracy, wyraża swe niezadowolenie za robotników zorganizowanych wobec wydanego wyroku.
3. Zespół pracy, stwierdza, że zarobku wyższego nie można było osiągnąć z powodu słabego objawu zawodowego ruchu organizacyjnego.
4. Zespół pracy stwierdza, że przyczyną tak minimalnej poprawy zarobków są winni robotnicy zdala stojący od ruchu zawodowo organizacyjnego. Robotnicy ci, przysługują się w ten sposób pracodawcom na korzyść kapitalizmu, a z szkodą dla walczących braci zorganizowanych, za których wstawieniem się osiągnięto tak nikłą poprawę zarobku, dlatego, bo liczba ich jest w obec niezorganizowanych małą.
5. Zespół pracy stwierdza, że wobec takiego położenia nie mogą związki zawodowe przystąpić z generalnym protestem przeciw wydanemu wyrokowi, dlatego, bo nie osiągną pożądanego sukcesu wobec olbrzymiej liczby niezorganizowanych robotników.
6. Zespół pracy stwierdza, gdyby odrzucono wyrok z strony związków zawodowych, (któryto wyrok pracodawcy z miejsca w Berlinie nieprzyjęli), danoby temsamem do ręki pracodawcom materjał do jątrzenia przeciw organizacjom zawodowym, a skutek byłby ten, że robotnicy nie uzyskaliby żadnej poprawy, przez co ponieśliby szkodę materjalną.
7. Zespół pracy stwierdza, że i Ministerstwo Pracy do wydanego wyroku, a odrzuconego przez związki zawodowe, nie zabrałoby jasnego stanowiska korzystniejszego dla robotników hut Śląska Opolskiego i ta sprawa zarobkowa, odbiłaby się niekorzystnie na ogólnym ruchu zawodowym.
8. Zespół pracy przyszedł do przekonania, że wyrok wydany w Berlinie trzeba przyjąć, a temsamem da się władzę wykonawczą Ministerstwu wyrok ten, orzec za obowiązujący (verbindlich) dla obojga stron i w taki sposób będzie można zmusić pracodawców do poszanowania nowej taryfy zarobkowej.
9. Zespół pracy stwierdza, że robotnicy chociaż w małej mierze mogą przynajmniej korzystać z tych dwóch godzin za procentualnym wynagrodzeniem, czego dotychczas od chwili zaprowadzenia 10 godzinnej pracy nie było, a wszelką korzyść czerpał jedynie kapitał. Jak nam wiadomo czas pracy, który miał ponownie być zaprowadzony na 8 godzin, takowy przyszedł pod obrady parlamentarne, gdzie centrum w większości przyczyniło się głosowaniem przeciw 8 godzinnej pracy, a głosując za dalszą pracą na 10 godzin, do jego obalenia. W wyroku tym, został czas pracy ujęty w ten sposób, że od 1. lipca 1927 r. za każdą przepracowaną 9 godzinę, wynagradzać winien pracodawca 15-to procentową, każdą zaś dalszą dziesiątą godzinę 20% dopłatą od zarobku godzinnego. Uczyni to w grupie a za 9-tą godz. 60 f. za 10-tą godz. 62 f.

10. Zespół pracy stwierdza, że wyrok wydany zamknął na parę miesięcy możność uzyskania dalszej poprawy zarobku. Wyrok pojednawczy obowiązuje obie strony do dnia 31. marca 1928 r. Do tego czasu nie mogą związki zawodowe poczynić żadnych nowych starań o poprawę zarobku. Do 1-go marca 1928 r. powinien się zastanowić każdy hutnik, jak dalej będzie z jego losem zarobkowym. Największy czas, ażeby nasi dawni członkowie otrząśli się z gnuśności i zszeregowali się w siłę jednolitą, skupiając się solidarnie jak to dawniej było, pod sztandarem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Szczęść Boże! Zjednoczeniowiec.

# Kooperatywa w życiu robotnika.

Jaka jest siła w łączności, o tem chyba robotnicy najlepiej wiedzą; to też czy w chęci obrony przed wyzyskiem kapitału, czy też dla uzyskania lepszego bytu, gdy występuje się solidarnie, zwłaszcza przez swoje związki, jak np., gdy się szuka obrony przez zw. zawodowy polski, to prawie zawsze się jest pewnym, że słuszna sprawa zwycięży i korzyść robotnikowi przyniesie.

Takie same znaczenie w życiu ma i zrzeszenie się, celem zakupywania produktów spożywczych, wszelkich innych towarów; takie zrzeszenie zowiemy kooperatywami, czyli spółdzielniami.

Niemasz chyba między nami takiego lub takiej gospodyni, którąby nie wiedziała, co to jest kooperatywa, a tam gdzie kooperatywy są założone, — gdzie wszyscy do sklepu swego dążą, by nabyć towar, to znajdą w nim nietylko produkta świeże i dobre, ale i o kilka groszy tańsze.

Nic też w tem dziwnego niema, bo ten zysk, jaki ściąga z nas sklepikarz, pozostaje w rękach naszych w kooperatywie, a tem samem daje możność sprzedania danego towaru taniej, w lepszym gatunku, a pozostały czysty zysk dzieli się pomiędzy członkami kooperatywy, lub przeznacza się na inne cele, zgodnie z postanowieniem zrzeszonych.

Ważność w życiu ludzkiem kooperatywy zrozumiały państwa zachodnie i olbrzymie kooperatywy tworzą się, zwłaszcza w Anglji, Francji, Niemczech, Danji i innych państwach.

A jak ważnemi one są dla ludu pracującego, dowodem służyć może to, że pierwszymi założycielami i twórcami kooperatywy było w 1840 r. — 28 robotników z fabryki w Rochedal w Anglji, którzy cierpiąc wielką biedę, graniczącą prawie z nędzą, założyli wspólnemi siłami pierwszy w świecie sklep spożywczy, na podstawach kooperatywnych (stąd system „roczdalski").

Wspólna praca, mądra, zarządzeniem i prawami przez siebie napisanemi, rozszerzyli działalność tego niewielkiego sklepu do olbrzymich rozmiarów, kooperatywa ta, do dziś dnia egzystuje, obracając miljonowemi kapitałami.

Kooperatywa, czyli spółdzielnia, stworzona więc została przez wysiłki i myśl przewodnią robotnika i ci 28 robociarzy, ratując się od biedy i nędzy, pokazali światu, całemu zastępowi ludu roboczego, jaką drogą ma kroczyć, by się uchronić od wyzysku sklepikarzy i pośredników, by mieć towar dobry i zdrowy i po cenach możliwie najtańszych.

W każdej więc wiosce, w każdej fabryce, wogóle wszędzie tam, gdzie jest większe zgrupowanie ludu pracującego, należy zrzeszać się, tworzyć kooperatywy, otwierać sklepy spożywcze i choćby z początku w najmniejszych rozmiarach, rozpoczynać pracę wspólną, dla dobra nietylko własnego, lecz i dla dobra kraju.

Bo kooperatywa, racjonalnie prowadzona, zawsze oprzeć się może i przeciwstawić wyzyskowi kupców; a zwłaszcza żydów, którzy w handlu coraz większe pole zdobywać zaczynają.

Bronić się więc nam należy; a bronią tą, najstraszniejszą dla wyzyskiwaczy handlowych, są sklepy spółdzielcze, z któremi żydostwo, zwłaszcza walczy zawzięcie.

Kooperatywy, oprócz znaczenia handlowo-ekonomicznego, mają też i wielkie znaczenie kulturalne; zwłaszcza te, które skupiają większą ilość członków, a otrzymując towar dobry i tańszy, niż w innych sklepach, część czystych zysków, przeznaczają na cele oświatowe.

Kooperatywy bywają o charakterze wyłącznie spożywczym, przemysłowym, lub też zakłada się kooperatywy rolne i budowlane.

O różnicach, jakie zachodzą w tych spółdzielniach umieściliśmy już nieraz i pomówimy jeszcze; narazie kończę wezwaniem: „Robotnicy, zrzeszajcie się! otwierajcie nowe spółdzielnie i wstępujcie do już istniejących nie dajmy się wyzyskiwać przez różnych pośredników zbytecznych a zwłaszcza lichwiarzy

# Międzynarodowa konferencja gospodarcza i jej znaczenie dla klasy robotniczej.

W Genewie odbywa się konferencja, która ze wszystkich konferencyj, urządzanych w okresie powojennym, posiada może największe znaczenie: jest to międzynarodowa konferencja gospodarcza. Jak wielkie znaczenie świat przypisuje tej konferencji, wynika stąd, że tym razem w zjeździe genewskim biorą udział przedstawiciele wszystkich państw, nawet tych, które nie są członkami Ligi Narodów. Chodzi tu głównie o największą potęgę gospodarczą świata, o Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, oraz Rosję, która nie zawahała się w tym wypadku zasiąść do jednego stołu z przedstawicielami innych państw, wiedząc, że chodzi o kwestje niezwykle doniosłej wagi.

Po raz pierwszy od czasów wojny światowej wszystkie narody wspólnie zastanawiają się nad kwestjami produkcji, nad wykorzystywaniem i podziałem bogactw naturalnych ziemi i wreszcie nad wszystkiem tem, co ma ułatwić wymianę towarów między poszczególnemi państwami. I w tem właśnie spoczywa wielkie znaczenie konferencji. Chodzi o rozwój życia gospodarczego, o usunięcie przeszkód, hamujących ten rozwój i stworzenie tego rodzaju warunków ekonomicznych, że cały świat stałby się niejako jedną jednostką gospodarczą. Ostatecznym dziś oczywiście jeszcze bardzo dalekim celem inicjatorów konferencji byłoby stworzenie czegoś w rodzaju Gospodarczych Stanów Zjednoczonych całego świata.

Dziś pod względem gospodarczym panują na całym świecie stosunki opłakane. Jedynie Północna Ameryka stanowi pod tym względem pewien wyjątek, jakkolwiek i tam do pewnego stopnia daje się odczuwać ogólny kryzys gospodarczy. Pozatem jednak wszystkie kraje cierpią wskutek kryzysu. W bogatej Anglji kryzys ten objawił się niedawno w olbrzymim strajku górników, tu, jak również w innych krajach wskutek kryzysu miliony robotników pozostają bez pracy, a ostatnio gwałtowny kryzys wstrząsnął Japonją, co do której panowało przekonanie, że uporała się już z wszelkiemi trudnościami. Otóż usunąć istniejące tru-

dności, przywrócić normalne życie gospodarcze, to będzie zadaniem odbywającej się obecnie konferencji.

Z tego, co powiedzieliśmy wyżej, wynikałoby, że konferencja ma wielkie znaczenie dla robotników. W samej rzeczy biorą w konferencji udział nietylko przedstawiciele przemysłu i handlu, ale także przedstawiciele organizacyj robotniczych. Ich zadaniem będzie wskazywać w toku obrad na konieczność uwzględniania interesów robotniczych, by konferencja nie stała się tylko narzędziem w ręku kapitalistów, którzy chcieliby uzdrowić własne interesy kosztem interesów robotnika. Niebezpieczeństwo to zmniejsza wprawdzie fakt, że delegaci na konferencji są oficjalnymi delegatami poszczególnych rządów, ale ostatecznie wpływy kapitału sięgają bardzo daleko...

Nie ulega również kwestji, że konferencja ma wielkie znaczenie dla utrwalenia pokoju światowego. W życiu państw jest jak w życiu jednostki. Tak jak każda jednostka stara się za wszelką cenę zdobyć sobie w życiu możliwie korzystne warunki materjalne względnie utrzymać je, o ile już zostały zdobyte, tak też i w życiu narodów walka o dobrobyt odgrywa rolę główną. Przyczyn wszystkich wojen należy szukać w tej walce o byt. I otóż, gdyby udało się na drodze pokojowej ukształtować warunki bytu wszystkich państw w sposób taki, że żadne z tych państw nie miałoby powodu do żalów, usuniętoby jedną z głównych przyczyn wielkich krwawych zatargów międzynarodowych.

Oczywiście, nie można się spodziewać, żeby obecna konferencja gospodarcza wszystkie wyłuszczone wyżej cele osiągnęła. Przeciwnie, należy się liczyć z tem, że wyniki konferencji będą bardzo skromne. Niemniej jednak należy z uznaniem przyjąć fakt samego zwołania konferencji i jej pierwszych obrad, które, chociażby miały charakter tylko przygotowawczy, nie będą pozbawione znaczenia. Konferencję trzeba uważać za pierwszą wymianę zdań, za wstęp do dalszych rokowań, które, miejmy nadzieję, ostatecznie przyczynią się do koniecznej odbudowy świata pod względem gospodarczym i polepszenia bytu tej klasy, która wskutek panującego obecnie kryzysu najbardziej cierpi: klasy robotniczej. P. Kowol.

## Banki robotnicze w Stan. Zjednoczonych.

Obok wielkich światowych banków Morgana, Locha, Shiffa i innych wyrosły też w Stanach Zjednoczonych banki robotnicze, których specjalnem zadaniem jest udzielenie kredytu spółdzielniom robotniczym, tak spożywczym jak i produkcyjnym. Banki te finansują też między innymi i towarzystwa budowlane spółdzielcze, które zajmują się wyłącznie budową kolonji i domów robotniczych. Zaznaczyć należy odrazu, że działalność banków robotniczych rozciąga się tylko na przedsięwzięcia natury gospodarczej nie zahacza o instytucje i organizacje robotnicze, występujące politycznie.

W roku 1924 banków robotniczych liczono na terytorjum Stanów Zjednoczonych 31, w chwili obecnej jest ich 36.

Rozwijają one dość żywą działalność w granicach sobie zakreślonych. Stan rezerwy i zysków banków powyższych wynosił 3 miljony 806.143 dolary na 31 grudnia 1926 r., depozyty sięgały 109 miljonów dolarów, kapitał zaś obrotowy — 27,357,000 dolarów. Nie są to cyfry wielkie w porównaniu z cyframi obrotów i kapitałów banków wielkokapitalistycznych; nie są one może nawet dość wielkie w stosunku do zarobków tych sfer wykwalifikowanych, których banki te obsługują. Pewną tamę rozszerzeniu działalności banków robotniczych stawiają instytucje tworzone przez dość liczne wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, jak np. zakłady Forda, które koncentrują w Detroit 40.000 robotników, zakładają dla nich sklepy, magazyny fabryczne, budują domy i wznoszą kolonje, tworzą własne wytwórnie przedmiotów pierwszej potrzeby jak: ubrania, obuwia, bielizny, niektórych sprzętów domowych etc. Stosunkowo zatem dłużej istniejące dawniej założone instytucje finansowe przy centralach i kooperatywach angielskich dysponują większym kapitałem i dokonywują, większych obrotów, niż banki robotnicze amerykańskie.

## Drobne wiadomości.

### Odkrycie i wyzyskanie rudy aluminjowej.

„Kattowitzer Zeitung" donosi, że na skutek odkrycia rudy, zawierającej aluminjum (glinki), ma się utworzyć w Katowicach spółka akcyjna, której celem będzie założenie pierwszej w Polsce fabryki aluminjum. Kapitał akcyjny ma wynosić 15 miljonów zł., podzielony na akcję po 100 zł. Wedle obliczeń produkcja roczna tej fabryki wyniesie około 2.400 ton. Odkryta ruda może dać po odpowiedniej przeróbce około 25 proc. czystego aluminjum.

### Pokłady bursztynu na Ukrainie.

Uczony sowiecki, inż. geolog Wasilenko, natrafił na prawym brzegu Dniepru w pobliżu Kijowa na bogate pokłady bursztynu. Rząd ukraiński w najbliższym czasie zamierza przystąpić do wydobywania bursztynu na Ukrainie. Odkrycie inż. Wasilenki posiada dla Rosji doniosłe nad wyraz znaczenie, — gdyż zapasy bursztynu nad morzem Północnym skąd dotychczas pochodził najlepszy bursztyn, są już na wyczerpaniu. Zaznaczyć należy, iż bursztyn ukraiński pod względem jakości w niczem prawie nie ustępuje bursztynowi niemieckiemu.

### Położenie robotników w Stanach Zjednoczonych.

Tegoroczna odezwa skierowana przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych do „Kongresu" poświęca, szczególną uwagę warunkom życia robotników przemysłowych, które i w Ameryce według odezwy nie są jeszcze zadawalające.

Prezydent Coolidge stwierdza, „że choć praca wykwalifikowana naogół jest dobrze wynagradzana, to jednak bardzo znaczny odsetek robotników nie uczestniczy w ogólnym wzroście dobrobytu materjalnego". Wśród środków, które mogłyby się przyczynić do polepszenia istniejącego stanu rzeczy odezwa wymienia specjalne ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków przy pracy. W związku z tem, zauważyć trzeba, że ten dział ubezpieczeń społecznych jest w Stanach Zjednoczonych stosunkowo najwięcej rozwinięty, gdyż na ogólną liczbę 48 stanów sprawa odszkodowania należnego ofiarom nieszczęśliwych wypadków unormowana jest prawnie w 42 stanach. Inne działy ubezpieczeń społecznych zaniedbane są natomiast w Ameryce niemal zupełnie.

Na uwagę zasługuje również z punktu widzenia społecznego ustęp odezwy mówiący o stosunkach w przemyśle węglowym. Licząc się z możliwością ciężkich zatargów między pracodawcami i pracownikami w tej gałęzi przemysłowej prezydent Coolidge domaga się od Kongresu specjalnych uprawnień, które pozwoliłyby rządowi w razie potrzeby na skuteczną interwencję.